

# GŁOS WOŁYŃSKI

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu.  
ADMINISTRACJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 10 rano do 3 po poł.  
i od 5 po poł. do 7 wiecz.  
KANTORY: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Kowlu, Sarnach, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu-Wo-  
łyńskim, Zdobunowie.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 80.165.

## Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo „POLKOPODOL”

SP. AKC.

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 9.

Telefony: 244-90 i 173-81.

Maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane, nasiona, artykuły techniczne, manufaktura.  
Wszystko dla przemysłu, rolnictwa i gospodarstwa domowego.

Adres telegraficzny: „Polkopodol”.

### ODDZIAŁY:

Równe.	CENTRALA: Szosowa 11. Sklep: Szosowa 75. Skład: Szkolna 11.	Krzemieniec. Biuro: Szosowa 217. Sklep: Pl. Rynkowy, d. Wajsberga. Sklep: Licealna, gmach Liceum.
Łuck.	Biuro i sklep: Jagiellońska 44. Składy: Jagiellońska 34 i 115, oraz Bernardyńska 2.	Ostróg. Biuro: Dubieńska 20. Sklepy: Tatarska, róg Wielbowieckiej i Nowe Miasto, Grzegorzewska 16.
Dubno.	Biuro i sklep: Gen. Aleksandrowicza 4. Skład: Pocztowa 2.	Sarny. Biuro i sklep: Handlowa 30. Składy: Leśna 9, Barmacka 20.
Korzec.	Biuro i sklep: Kościuszki 68. Skład: Pl. Rynkowy d. Epsztejna.	Włodzimierz. Biuro i sklep: Kolejowa 26. Skład: Mało-Lucka 40.

### Przedstawicielstwa:

LWÓW. Kurkowa 63. KRAKÓW. Studencka 27. POZNAN. Poplińskich I. III.

655—0—3

Koncesjonowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

**BIURO ZLECEŃ** Mieczysława **BIELIŃSKIEGO** we **WŁODZIMIERZU**, ul. Farna 20 I. 81  
przeprowadza najtaniej,  
najszybciej, najsolidniej sprzedaż, dzierżawę, odbudowę  
domów, placów, fabryk, urządzeń fabrycznych,

## MAJĄTKÓW, LASÓW

sadyb włościańskich, tartaków, młynów, wiatraków, cegielń, olejarni, gospodarstw rybnych, sadów owocowych, terenów torfowych, etc.  
Poszukuje naturalnych pokładów wysokowartościowych glin, kredowych, wapiennych i t. p.  
Dostarcza maszyny i urządzenia rolnicze, oraz techniczne (nowe i używane), domy  
gotowe przenośne, piece kaflowe przenośne etc.

Urządza gospodarstwa leśne i dokonywa pomiarów, oraz szacowań tychże.

Przeprowadza ubezpieczenia  
ogniowe, życiowe i inne. ☐ Wydaje zaliczki na powierzone obiekty. ☐ Poszukuje się agentów na prowincji za wysoką prowizją.



## Bank Rolniczy S. A. we Lwowie otwiera ekspozyturę zbożową w Równem

która podobnie jak Centrala Banku  
oraz filja w Jarosławiu kupuje zbo-  
ża i podejmuje się wszelkich do-  
staw w zakresie ziemiopłodów.

661-3-3

## Damski krawiec PIOTROWSKI

ŁUCK, JAGIELLOŃSKA 115.

Przyjmuje obstalunki na damskie wierzchnie  
okrycie według ostatniej mody Journal.

683-2-1

WARSZAWSKA PRACOWNIA OBUWIA

## J. KOCIKA

ŁUCK, JAGIELLOŃSKA 115.

Wykonuje solidnie obuwie męskie, damskie i dziecięce.  
Specjalność buty do gospodarstwa i polowania.

682-2-1

## ZRZESZENIE.

1. Banku Ziemi Polskiej w Lublinie,
2. Spółki Akc. „Kooprolna“ w Warszawie,
3. Spółki Akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie,
4. T-wa „Polkopodol“ w Warszawie

pod nazwą:

## „Wołyńska Spółka Zbożowa“

Sp. z ogr. odp.

w lokalu Banku Ziemi Polskiej w Łucku  
zapoczątkowało swą działalność zakupu:

pszenicy, żyta, jęczmienia,

owsa i gryki w ilościach nieograniczonych

na dogodnych dla p.p. Producentów warunkach

z wydawaniem zaliczek przy podpisywaniu umów.

637-8-4



# GŁOS WOŁYŃSKI

*Czasopismo polityczno-społeczne i literackie.*

Nr. 37.

ŁUCK, 10 września 1922 r.

Rok II.

## Co może senat w ramach konstytucji 17 marca.

Doskonały znawca prawa konstytucyjnego, prof. Wł. Leopold Jaworski, wysuwa co do naszej konstytucji postulaty następujące: „wybór prezydenta Rzeczypospolitej winien być dokonywany wedle wzoru amerykańskiego: prezydent Rzeczypospolitej winien otrzymać prawo rozwiązywania sejmu i wreszcie senat, winien być zrównany z sejmem”...

„Senat, skurczony według konstytucji z 17 marca, może wewnętrzną swą powagą i kwalifikacjami swych członków zająć tak wybitne stanowisko, że mimo podrzędnej roli, którą mu konstytucja wyznacza, będzie z nim się liczył sejm i rząd”.

Nie ulega wątpliwości, że drogą prawodawczą jest nadzwyczaj trudno, niemal niepodobna, określić realne znaczenie i faktyczną siłę wpływu danej instytucji. Senat, wybrany na mocy konstytucji 17 marca, pomimo uprzywilejowania sejmu w stosunku do senatu, może dojść do wpływów przeważających.

Kwestja kompetencji senatu, według brzmienia konstytucji, jest sporna. Artykuł 35 głosi:

„Każdy projekt ustawy przez sejm uchwalony, będzie przekazany senatowi do rozpatrzenia. Jeżeli senat nie podniesie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia mu uchwalonego projektu ustawy żadnych przeciwko niemu zarzutów, prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy. Na wniosek senatu prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem 30 dni”.

„Jeżeli senat postanowi projekt, uchwalony przez sejm zmienić lub odrzucić, to winien zapowiedzieć to sejmowi w ciągu powyższych 30 dni, a najdalej w ciągu następnych dni trzydziestu zwrócić sejmowi z proponowanymi zmianami.

„Jeżeli sejm zmiany, przez senat proponowane, uchwali zwykłą większością, lub odrzuci większością  $\frac{11}{20}$  głosujących,—prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonym ponowną uchwałą sejmu”.

Art. 35, ani żaden inny, nie mówi o konsekwencjach odrzucenia projektu przez senat, wspominając tylko o poprawkach, które mogą być przyjęte lub odrzucone większością głosujących; o odrzuceniu projektu mówi się w uprzedniej części artykułu. Otóż profesor Rostworowski, ściśle prawniczo interpretując artykuł 35, przechodzi do wniosku, że w razie odrzucenia przez senat projektu, ten nie może być ogłoszony przez prezydenta Rzeczypospolitej jako ustawa, lecz, że upada całkiem.

Gdy senat wywalczy dla siebie prawo „veto”, opierając się na powyższej interpretacji, wówczas stanie się czynnikiem decydującym.

W art. 20, 22, 29, 31, 35 mówi się wyłącznie o posłach, nie wspominając o senatorach, jednak nie ulega wątpliwości, że artykuły owe tyczą się też i senatorów. Jeżeli bowiem posłowie według art. 20 są przedstawicielami całego narodu i nie są krępowani żadnymi instrukcjami wyborców, to to samo trzeba przyznać senatorom; art. 22 zakazuje posłom kupować lub dzierżawić dobra państwowe, przyjmować dostawy publiczne, otrzymywać od rządu koncesje i inne korzyści osobiste. Toż samo odnosi się, z natury rzeczy, do senatorów. Gdy więc art. 33 mówi o prawie posłów do interpelacji, to wobec tego, że w redakcji konstytucji 17 marca w innych paragrafach przedstawicieli narodowych, bądź posłów, bądź senatorów, nazywa się posłami, należy uznać, że prawo interpelacji przysługuje także senatorom.

Prawo interpelacji w wielu konstytucjach nie jest zaznaczone, co nie wyłącza składania interpelacji i odpowiedzi na nie rządu. Interpelacja bowiem jest naturalną konsekwencją udziału przedstawicieli narodu w prawodawstwie, oraz praw budżetowych reprezentacji narodowej. Posłowie i senatorowie mogą krytykować rząd w swych przemówieniach, potępić go za dokonanie nieprawidłowych czynności lub za zaniedbanie. Wobec tego mają prawo zasięgać potrzebnych informacji drogą interpelacji lub innymi, uprawnionymi drogami. Każdy minister woli, by go zapytano, czy nastąpiło to lub owo wykroczenie władzy, o którym wieść doszła do wiadomości posła, wieść częstokroć przesadna, niezgodna z rzeczywistością, niż odrazu wysłuchiwać tyrad, potępiających działalność jego ministerjum. Prawo interpelacji jest naturalnym wynikiem swobody słowa, swobody krytyki, jaka przysługuje członkom izb prawodawczych.

Jakkolwiek ministrowie są odpowiedzialni, według konstytucji marcowej, przed sejmem, nie zaś przed senatem, jednak oświadczenie senatu, że nie może zgodzić się na uchwalenie danego projektu ministerjalnego, bo nie ufa zdolności ministra do realizacji tego projektu, może pociągnąć rekonstrukcję ministerjum lub zmianę gabinetu. Uchwalenie ustawy państwowej, ustalającej coroczny budżet i wszelkie prawa budżetowe przysługują senatowi w tym stopniu, w jakim posiadać będzie kompetencje prawodawczą.

Art. 10 daje prawo inicjatywy rządowi i sejmowi, nie wspominając o senacie. W ten sposób pozbawia go prawa inicjatywy. Jednak to nie wyłącza rezolucji senatu, wzywających rząd do wniesienia odpowiedniego projektu prawodawczego do sejmu; nie wyłącza debat nad przedmiotem, oraz konsekwencji praktycznych. Debaty mogą działać na opinię i zmusić rząd do postawienia danego wniosku, oraz wpłynąć na sejm o przyjęcie tegoż. Ważne jest, aby senat nie był zaskoczony uchwałami sejmu, żeby



## BYŁY PROFESOR GIMNAZJALNY,

długoletni wychowawca, przyjmie na stancję uczennice lub uczniów, katolików. Wiadomość: Jaworowski, Łuck, Generalska 1, dom Bielajewa.

659-3-3

przystępował do rozważania projektów sejmowych wyłącznie tylko po ich uchwaleniu. Roztrząsanie tych projektów po uchwale sejmowej jest obowiązkiem senatu; roztrząsanie równoległe, a nawet poprzedzające, jest jego prawem. Otóż rozprawy równoległe, lub poprzedzające rozprawy w sejmie, mogą oddziaływać na opinię sejmu i wpływać na krystalizację jego decyzji. Ważne jest to, by rozprawy takie były prowadzone na odpowiednim poziomie umysłowym i moralnym, — żeby odbiegały od rozpraw pierwszego naszego sejmu.

W sprawie rozwiązania sejmu jest senat upośledzony. Sejm bowiem może rozwiązać się  $\frac{2}{3}$  głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent może rozwiązać sejm za zgodą  $\frac{3}{5}$  liczby członków senatu. Tu więc prawo senatu jest tylko ograniczeniem prawa prezydenta Rzeczypospolitej, lecz miejmy nadzieję, że prezydent Rzeczypospolitej i senat będą działali zgodnie.

Zmiana konstytucji musi stać się programem senatu od otwarcia nowej kadencji. Pod hasłem zmiany konstytucji winny odbywać się wybory. Wybory w naszych warunkach, wskutek demagogicznych haseł, rozwyrzenia namiętności politycznych, szkalowania kandydatów, rządzący społeczeństwu olbrzymią szkodę moralną i polityczną, niech w rekompensacie dadzą choć kilka zdrowych idei, które mogą być wprowadzone przy podniesieniu politycznym okresu wyborczego.

Władysław Studnicki.

## Podróż naczelnika państwa do Bukaresztu.

Naczelnik państwa po zwiedzeniu „Targów wschodnich” we Lwowie, ma udać się z wizytą do Bukaresztu. Wizyta ta była zapowiedzianą jeszcze na wiosnę, lecz z powodu przewlekłego przesilenia wewnętrznego, musiała być odłożona. Dobrze więc, że chociaż nieco spóźniona, przychodzi obecnie do skutku. Naczelnikowi państwa w podróży tej ma towarzyszyć szereg osobistości ze świata wojskowego i dyplomatycznego, co wskazuje, że chodzi tu nie tylko o wizytę konwencjonalną, lecz i odwiedzin politycznych, co zupełnie jest usprawiedliwione sytuacją międzynarodową. Nie ulega wątpliwości, że celem tych odwiedzin musi być dalsze zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich i wykończenie ostateczne zawartego przymierza.

„Przymierze polsko-rumuńskie — pisał niedawno *Czas* — ma na celu obronę wspólną przeciw Rosji, zasadniczemu przeciwnikowi obydwu państw. Zawarte przed dwoma blisko laty nie zostało atoli we wszystkich szczegółach wykończono i dziś ta właśnie praca winna być dokonana. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w stosunku do Rosji rola Polski jest w tem przymierzu decydująca. Nasze zwycięstwo lub klęska decyduje i o losach naszych sąsiadów. Dlatego też wskazaniem by było, aby podczas wizyty bukareszteńskiej omówić ściśle szczegóły tego współdziałania. Nie może ono ograniczać się do wzmożenia zobowiązań naszych w Rumunji na wypadek jej niebezpieczeństwa; owszem koniecznym wydaje się nam omówienie warunków, wśród jakich liczyć byśmy mogli na pomoc rumuńską na froncie polskim. Będzie ona tem możliwszą, im bardziej Rumunja będzie miała zabezpieczone tyły swe od Węgier. Byliśmy zawsze zdania, że osiągnąć da się to nie przez antywęgierskie eskapady, ale przez sprowadzenie kompromisu węgiersko-rumuńskiego na warunkach możliwych dla stron obu. Wtedy dywizje rumuńskie zamiast

J. E.

## „Do mojej Tekluni żonki nayukochańszej”.

(Na marginesie listu miłosnego z końca XVIII wieku).

„Gdyby jedyną i rozstrzygającą cechą obyczajowej kultury było stanowisko kobiety — pisał W. Łoziński w swoim cennym „Życiu polskim w dawnych wiekach” — to szlacheckiej Polsce należałoby się może z tego tytułu prym między narodami<sup>1)</sup>. Stanowisko to bowiem było w całym znaczeniu tego słowa „dostojne”, a wpływ kobiety-żony, kobiety-matki na każdą dziedzinę życia ogromny i doniosły. Temu zaś wyjątkowemu stanowisku, jakie zajmowała zawsze w społeczeństwie polskim kobieta, przypisać należy w pierwszym rzędzie etyczną siłę rodziny w Polsce, która niejednokrotnie była jedynym ratunkiem spraw publicznych i najwyższą instancją opinii.

<sup>1)</sup> Wł. Łoziński: „Życie polskie w dawnych wiekach”. Wyd. V, Lwów — Altenberg str. 99.

W literaturze staropolskiej — od najdawniejszych począwszy czasów — to wyjątkowe stanowisko kobiety i jej znaczenie w życiu znalazło znakomity swój wyraz: żona — „klejnot drogi”, żona — „miły i wdzięczny, a sobie równy towarzysz”, — żona — „ozdoba mężowi”, — żona — „głowy korona” — oto szereg pięknych spotykanych w literaturze określeń i porównań, dostatecznie stwierdzających, jakim szacunkiem i powagą otoczona była w Polsce kobieta.

Jeszcze wyraźniej, jeszcze pełniej przebija się to wyjątkowe położenie kobiety w najistotniejszych źródłach obyczajowych przeszłości: w aktach sądowych, testamentach i intercyzach, a nadewszystko w listach poufnych, gdzie nazwa piękna „przyjaciela”, nadawana żonie, stanowi już wprost wysoce charakterystyczny rys.

Wiek XVIII — a szczególnie okres Stanisławowski, kryjący w sobie niebywałe zepsucie i upadek obyczajów, wpływ kobiety na życie rodzinne zmniejszył na krótki zresztą czas, podnosząc zato niesłychanie znaczenie kobiety w życiu politycznym. Ks. Kitowicz, spokojnie —



**OD ADMINISTRACJI.** Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu pisma prosimy P.P. Prenumeratorów o nadesłanie zaległej prenumeraty do Administracji przekazami pocztowymi, lub czekami nadawczymi na konto 80.165 P. K. O.

cernować Węgry, będą mogły być użyte na froncie rosyjskim“.

I rzeczywiście sytuacja obecna nie wyklucza podobnej kombinacji, zwłaszcza, że rząd Brattianu więcej jest skłonny do zgody, jak którykolwiek z poprzednich rządów rumuńskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pomiędzy Rumunją a dwoma pozostałymi państwami małej koalicji stosunki znacznie się oziębiły, a to z racji sprawy austriackiej i stosunku tych państw do Włoch. Rząd włoski podobno rozporządza niezbitymi dowodami, że pp. Benesz i Paszicz zdecydowali się w najbliższym czasie okupować wojskowo część Austrii i doprowadzić do skutku połączenie terytorjalne Jugosławii i Czechosłowacji.

Wobec takiego układu stosunków sytuacja Polski jest zupełnie jasna. Albo mamy poprzec Czechy i poróżnić się z jedynym swym, poza Francją, sprzymierzeńcem, t.j. Rumunją, która nigdy przeciw Włochom nie pójdzie, co niewątpliwie byłoby dla nas bardzo niekorzystne, gdyż narazilibyśmy się Włochom, w chwili, kiedy ma zapasć rozstrzygnięcie sprawy wschodnio-galicyskiej, albo też wyrzec się popierania awanturniczych planów w sprawie austriackiej i zacieśnić stosunki z Rumunją i temi państwami Europy środkowej, które wobec Rosji mają wspólne z nami interesy.

Na politykę czeską i jugosłowiańską wpłynęłoby to otrzeźwiająco, dzięki czemu możemy się przyczynić do utrzymania pokoju. Z tej więc przyczyny wizytę bukareszteńską naczelnika państwa i zapowiadaną rewizytę króla rumuńskiego Ferdynanda w Warszawie powitać należy ze szczerem zadowoleniem.

a nawet z pewnym pobłażliwym uśmiechem opowiadający o zepsuciu wielkomiejskim i „zdradach redutowych“, gorszy się niepomalu, że „kobiety po całych sesjach przesiadują na ganuku w izbie sejmowej, dają znaki posłom i senatorom przymileniem ust lub namarszczeniem czoła, co im się podoba, a co nie podoba“. Liczne epigramaty, rozsiane po kraju w tym czasie, w słowach często bardzo dosadnych malują zepsucie i upadek obyczajów i napróżno próbują pocieszać cyniczną uwagą:

„I co tu szkodować ma Rzeczpolita,  
że ta w tym, ta w innym kocha się kobita“<sup>1)</sup>.

Fala wielkomiejskiego zepsucia rozszerza się, obejmuje głęboką prowincję, dociera nawet... do Żytomierza, jak świadczy aktualny wierszyk:

Na pewnego, co swoją żonę kokietkę przywiózł na sądy do Żytomierza.

„Po co przywiozłeś żonę, przyjacielu!  
chyba z Palestry, z Rycerstwa zręcznego,

## Przegląd prasy.

W ostatnich czasach opinię polityczną, państw zachodnich żywo zajmowało oświadczenie amerykańskiego ministra skarbu, że dług Anglii w kwocie przeszło 4 miliardów dolarów niema nic wspólnego ani z awansami wojennymi, udzielanymi państwom przez Stany Zjednoczone i Anglię, ani też z kwestją odszkodowań, które mają zapłacić państwa zwyciężone. Opinia angielska, przyjmując ten punkt widzenia jako słuszny w odniesieniu do Anglii, jednocześnie inaczej sprawę traktuje o ile chodzi o stosunki pieniężne tego samego rodzaju np. z Francją. I gdy w odniesieniu do Anglii, takie *Times'y* uważają, że pieniądze udzielone jednemu z członków koalicji dla obrony wspólnej sprawy nie mogą być uważane jako dług osobisty tego państwa, albowiem wszyscy członkowie koalicji przyczyniali się dla osiągnięcia wspólnego celu w miarę sił swoich, to w odniesieniu do Francji organ Lloyd George'a np. zapytuje „dlaczego mielibyśmy darować jej (Francji) dług, który mogłaby zapłacić, gdyby jej polityka była mniej kosztowna?“

Krakowski *Czas*, bacznie śledzący wszelkie objawy i zmiany wielkiej polityki, wskazując na tę różnicę zdań, pisze:

Bądź co bądź zatarg anglo-francuski pogłębia się coraz bardziej, a ciemne jego nurty wciąż przykrywają zwarte fale arcydyplomatycznych frazesów, w których przy bardzo tylko pilnem wpatrzeniu się dostrzedz można odbicie się zarysów istotnej treści — dna.

Do tej treści dotrzeć i z tą istotną treścią su-

z kasztelanów, z starościców wielu  
pragniesz mieć szwagrów? będzie miał dość  
tego.

Odpis.

Niedocieczone są złych żon sposoby,  
niechay dla mężów ztąd będzie nauka.  
Lepiej mieć szwagra z zacniejszey osoby,  
niż w domu Stróża, Furmana, Hayduka“<sup>1)</sup>.

Tym piękniej i tym milej na tle tego ogólnego zepsucia i upadku obyczajów przedstawiać się będzie list miłosny, pisany przez anonimowego autora do swej „Tekluni, żonki nayuchochańszej“, chronologicznie należący do okresu z przed 1790 roku. List pisany wierszem — a sam jego rozmiar świadczyć może najdowodniej, że podyktowany został szczerym afektem, liczy bowiem z górą 200 wierszy! To pewne, że pani Teklunia niemały miała kłopot z odczytaniem tych strof...

Osoba autora listu jest nieznana. Z treści wiersza przypuszczać można, że był to „pocz-

<sup>1)</sup> St. Wasylewski: „Romans Prababki“.

<sup>1)</sup> Z rękopisu.



miennie się policzyć jest pilnym i natarczym obowiązkiem i naszego, a może przede wszystkim naszego rządu, albowiem wstrząsy drutów anglo-francuskich najmocniej i najdotkliwiej dają się wy-czuwać na kablu londyńsko-warszawskim. Ostatnia decyzja wysokiego komisarza Gdańska generała Hackinga, która po zdjęciu z niej obsłonek fraze-sowych, oznacza zupełnie wyraźny zakaz powitania przez rząd polski przybywającej w gościnę wyłącz-nie do wolnego miasta Gdańska eskadry angielskiej — jest najwyższą powyższego przypuszczenia ilustracją.

Czas więc najwyższy o takim stanie rzeczy zu-pelnie serjo pomyśleć i o usunięciu coraz groźniej-szych przeszkód, rozwój nasz państwowy z tej strony hamujących, postarać się. Czas zaprzestać wygodnych na cudzym ogniu podróży, które dla tego ogona mogą stać się bardzo dotkliwym cię-żarem. Czas zrozumieć, że naturalny na logice spraw i rzeczy oparty nasz sojusz z Francją nie może wyczerpywać się francuską opieką, bo ta, jak rzekliśmy, może w pewnych chwilach stać się dla opieki za uciążliwą, lecz winien oprzeć się na celowej i pilnie obmyślanej współpracy na te-renie przede wszystkim londyńskim.

Nowy nasz poseł nad Tamizą, p. Skirmunt, ma przed sobą pracę bardzo ciężką, lecz i ogromnie twórczą, bo z najaktualniejszych spraw naszego interesu państwowego związaną. Londyn powinien zrozumieć, że problem mocnej i zdrowej Polski w żadnym punkcie interesu angielskiego nie prze-cina i z najbardziej nawet swoistymi zagadnieniami brytyjskiej racji stanu może i powinien z obopólną korzyścią być uzgodniony.

*Kurjer Polski* donosi, że w Kłajpedzie bawił niedawno p. de Monzie, senator francuski i b. podsekretarz stanu w ministerstwie mary-narki. Wizyta, acz nieoficjalna, była ze względu na osobę podróżnika wypadkiem niepośled-niego znaczenia. Zrozumiano to w Kłajpedzie i p. de Monzie przez władze Kłajpedzkie był witany bardzo uroczystie.

Odpowiadając prezydentowi Krausowi na jego powitalne przemówienie, p. de Monzie zaznaczył na wstępie, że samo istnienie wol-nego portu nie rozwiązuje bynajmniej ekono-micznego problemu Kłajpedy, gdyż główną dla narodu kwestją jest zabezpieczenie sobie gospodarczego *Hinterlandu*, to zaś nie może być osiągnięte inaczej, jak przez *zapewnienie Polsce i Litwie dostępu do morza*. Bardziej

szczegółowo rozwinął tę myśl gość francuski nazajutrz w izbie handlowej, wywodząc, że sy-stem „tolerancji” wobec sąsiadów wywieszony jako sztandar przez miasto, musi *ustąpić miejsca systemowi praw i gwarancji dla nich*, wciągniętych do konstytucji Kłajpedy i porę-czonych przez mocarstwa.

Napodstawie otrzymanych informacji o szcze-gółach pobytu i rozmów p. de Monzie w Kłaj-pedzie, *Kurjer Polski* przypuszcza, że Kłajpe-dzianie zrozumieli może, iż cała przyszłość gospodarcza Kłajpedy związana jest z inter-nacjonalizacją Niemna, jako głównej drogi pol-skiego i litewskiego eksportu, a więc jako głównej zarazem podstawy kłajpedzkiego handlu. Ponieważ zaś owa konstytucja kłajpedzka, o której mówił p. de Monzie, znajduje się już na porządku dziennym obrad mocarstw, sprzy-mierzonych, dziennik ten pisze:

Polska baczyć musi przytem, ażeby organizacja polityczna Kłajpedy nie tylko zapewniła jej dostęp do morza międzynarodową drogą Niemna, ale po-zostawiła drzwi otwarte dla przyszłego, jak najbar-dziej dla niej i dla Litwy korzystnego ułożenia się wzajemnych między obu państwami stosunków. To też prace komisji, na który kierunek i prze-bieg wizyta kłajpedzka p. de Monzie powinna silnie oddziaływać, śledzone być muszą przez nasz rząd z natężoną uwagą. O ile potrafimy wykazać, że gospodarczy interes Polski odpowiada najściślej systemowi, na którym oparł się w tym punkcie traktat wersalski, będziemy mieli prawo z zacho-wania się poszczególnych mocarstw w tej ważnej dla nas sprawie wyciągnąć wnioski co do całego naszego wobec nich stosunku. Pragnęlibyśmy, aże-by ten stosunek sam w sobie stał się wytyczną prac komisji kłajpedzkiej, nie zaś chwilowe między mocarstwami rozdziewiki, które, ku szkodzie trzecich, powodują tworzenie się „obozów” między czynni-kami Ententy, a zbyt często z ważnych interesów ludów czynią przedmioty politycznej kompensaty.

## OBYWATELE!

Obowiązkiem każdego Polaka na Wołyniu jest — głosowanie do Sejmu. Sprawdzajcie między 8 a 30 września w biurach spisowych, czy wpisani jesteście na listy wyborcze.

ciwy” szlachcic—ziemianin z okolic właśnie Ży-tomierza (wiersz odnaleziony w Cudnowie) szczerze oddany Królowi Jegomości, z dala stojący od wszelkiej polityki, a w głębi ducha sprzyjający dyssydentom, o czym świadczy wzmianka o stanie szkolnictwa. Nie „possessionatus” — skoro nie może pozwolić sobie na wystawienie „kolosiku”, aby uwiecznić datę swego ślubu i szczęścia, aliści nie „barbarus” nieogładzony, skoro 200 wierszy z górą do Tekluni pisze, afektom swym i modzie ówczesnej gwoli. To jedno atoli pewne, że Teklunię swoją kocha szczerze i gorąco, cały list bo-wiem przesycony jest nawskroś ciepłem przy-wiązania. Szczerość głęboka dźwięczy w jego prostym wyznaniu:

„Ty Duszy moiej Duszo! ty pieszczoto!  
ty przyjaciółka prawdziwa! kochanie!  
mogłaś mieć z innym sutsze w kiesach złoto,  
nec czupurniejszy, Fraczek w większym stanie,  
lecz by cię więcej kochał, świacz mi Boże!  
że to być żadnym sposobem nie może”.

To głębokie przywiązanie, jakim przesy-

cany jest cały list, nadaje tym niezręcznym często rymom pewien szczególny urok. I czy-telnik wybacz z pewnością rozkochanemu, mężowi i rozwlekłość listu i częste usterki for-my i tę pewną rubasność uśmiechu i intym-nych zwierzeń małżeńskich, jaką podyktowało szczerze kochające i stęsknione do swej Tekluni serce mężowskie. A zresztą—list był wy-raźnie przeznaczony tylko dla pani Tekluni:

„Piszmy, wszak ci to tylko dla nas dwoje,  
przeczytasz, pirog to spali leniwy”...

Ale pirog nie spalił listu i wiersz w całym swym okazałym rozmiarze trzydziestu kilku strof po stu z górą latami dostał się w niepo-wołane, niedyskretne ręce, czego nie przewi-dział ani mąż-poeta, ani skromna pani Teklu-nia... Tożby zakwitła niechybnie płomiennym rumieńcem buzia pani Tekluni i kto wie na-wet, czyby gadatliwość męża nie wzbudziła w niej gniewu... Bo i jakże... toć zwierzenia te nie powinny wyjść poza próg buduaru...

(Dokończenie nastąpi).



## Plebiscyt na Śląsku opolskim.

Jak wiadomo podczas zarządzanego plebiscytu na Górnym Śląsku co do przynależności państwowej tej dzielnicy, Niemcy obiecały Śląskowi szeroką autonomję, któraby uczyniła zeń prostopadłe oddzielne państwo związkowe w granicach Rzeszy niemieckiej. Odrazu można było przypuszczać, że obietnic tych rząd niemiecki, a zwłaszcza pruski nigdy nie spełni.

Obecnie, gdy obietnicę trzeba było w jakikolwiek sposób zrealizować, na tej części Śląska Górnego, która w wyniku rozstrzygnięcia areopagu europejskiego przypadła Niemcom, zarządzono głosowanie, mające rozstrzygnąć kwestję, czy G. Śląsk, a właściwie już tylko Opolski, ma być samodzielnym i autonomicznym państwem, czy też, jak dotąd, ma pozostać prowincją pruską.

Głosowanie to wyznaczono na dzień 3 b.m. Wobec tego wszystkie partie niemieckie wezwały swych członków, aby głosy swe oddali przeciwko autonomji, a za pozostawieniem G. Śląska nadal prowincją pruską. Komitet polski tej dzielnicy, przewidując, że całe to głosowanie będzie tylko komedią, w specjalnej odezwie radził polakom zupełnie wstrzymać się od głosowania, a to wobec tego, że dotychczas terror niemiecki wobec ludności polskiej nie ustał, że około 60 tysięcy uchodźców przebywa w granicach Polski, oraz, że do terenu głosowania włączono trzy powiaty niemieckie, które nie należały wcale do terenu plebiscytowego, a także, iż wobec zmiany stanowiska przez centrum katolickie, wynik głosowania był zgóry przesądzony.

I rzeczywiście komedia plebiscytu na Górnym Śląsku opolskim zakończyła się wynikiem, o którym nikt u nas w Polsce nie wątpił i co do którego nikt się u nas nie łudził. Ten wynik jest prostym i bezpośrednim rezultatem tego *regime'u*, jaki w Niemczech wbrew traktatom i międzynarodowym umowom istnieje nie przestaje, urągając po dawnemu wszelkim zobowiązaniom i stawiając zawsze i wszędzie brutalną zasadę siły przed prawem.

O terrorze pruskim na Śląsku pisać, byłoby próżnem powtarzaniem rzeczy wiadomych, które ani stwierdzeń, ani przypomnienia nie potrzebują, tak są powszechnie znane i na niezbitych dowodach oparte. Cały wysiłek współczesnych Niemiec, skierowany jest do potargania więzów wersalskich i, jeżeli w tym wysiłku nuta odszkodowań fałszowaną bywa z precyzowaną perfidją starych metod dyplomacji berlińskiej, to struna Śląska od samego początku brzmiała twardo, wydając dźwięki bojowe, wzywające do oporu i gwałtu.

To też cała akcja niemiecka na Śląsku od początku opartą została na gwałcie, na terrorze wojskowym i wogóle na przemocy zorganizowanych przez stary i doświadczony militarizm pruski band zbrojnych, które trzymały i trzymają całą ludność tamtejszą w żelaznych kleszczach przymusu.

Stąd wniosek prosty...

I zasadniczo plebiscyt na Górnym Śląsku, który tylko nieznacznie połączył tę ziemię Polsce zwrócił i ten pseudo-autonomiczny tylko za wyraz steroryzowanej przez Niemców woli śląskiej uważać należy. Stała się więc przemoc

i wówczas i dzisiaj i to raz jeszcze podkreślić wypada, że ta przemoc, jeżeli najdotkliwiej dała się uczuć polakom, to nie oszczędziła bynajmniej i tamtejszej ludności niemieckiej, której zwłaszcza głosowanie przeciw autonomji, a za pozostaniem przy Prusach, za wyraz dobrej i nieprzymuszonej woli uważać niepodobna.

Według dotychczasowych wyników plebiscytu oddano 513,760 głosów za pozostaniem prowincji górnośląskiej przy Prusach, a 50,528 głosów za autonomją Górnego Śląska. Uprawnionych do głosowania było 765,322. Ogólny udział w głosowaniu 73 proc.

## Międzynarodowa komisja współpracy umysłowej.

W ubiegłym miesiącu zebrała się po raz pierwszy w Genewie świeżo ustanowiona przez ligę narodów „commission de coopération intellectuelle”. Prace komisji trwały przez pięć dni. Na pierwszym posiedzeniu wybrano prezesem komisji prof. Henryka Bergsona z Paryża, a wiceprezesem prof. J. A. Muray z Oxfordu. Obecni byli wszyscy członkowie, w liczbie dwunastu, z wyjątkiem prof. Einsteina z Berlina, który przybędzie dopiero na następną sesję. Bardzo wybitny i czynny udział w pracach brała pani Curie-Skłodowska. Po raz pierwszy zasiedli w komisji ligi narodów także Amerykanie, słynny astronom Hale, oraz, jako jego zastępca, prof. Millikan z Kalifornji. Z Ameryki południowej przyjechał specjalnie na to posiedzenie prof. de Castro, dziekan wydziału lekarskiego na uniwersytecie w Rio de Janeiro. Prof. O. Halecki z Warszawy został sekretarzem komisji i opracował referaty, na których podstawie rozwinęła się dyskusja.

Komisja zajęła się naprzód trudnem położeniem pracy i pracowników umysłowych w niektórych krajach środkowej i wschodniej Europy; wystosowała w tej sprawie apel do rady i zgromadzenia ligi, a opracowanie specjalnego memoriału o potrzebach Polski powierzyła pani Curie-Skłodowskiej. Postanowiono też zorganizować ankietę ogólną o stanie życia umysłowego, w szczególności instytucji naukowych na całym świecie.

Najobszerniej radziła komisja nad sprawami bibliograficznymi i uniwersyteckimi. Postanowiła stworzyć dla tych spraw dwie podkomisje. Podkomisji uniwersyteckiej, do której wszedł też jeden z Amerykanów, polecono przystąpić do prac przygotowawczych do kongresu wszystkich uniwersytetów, którego projekt, przedłożony przez prof. Haleckiego, został w zasadzie przyjęty przez komisję. Na porządku dziennym tego kongresu mają się znaleźć sprawy wymiany profesorów i studentów, stypendjów, kursów wakacyjnych, centralnego biura informacyjnego i t. d. Poruszono też myśl, aby przed kongresem ogólnym odbyły się zjazdy uniwersyteckie w obrębie jednego lub kilku państw.

Sprawę współdziałania z towarzystwami naukowymi, zwłaszcza związkami akademii, odłożono do następnego posiedzenia, oświadczając tylko zasadniczo gotowość do udzielania im wszelkiej pomocy. Prof. Millikan i prof. Ruffini, b. minister oświaty włoski i prezes akademii w Turynie, podjęli się osobnych referatów o planie międzynarodowej kasy pomocy na-



kowej, oraz o zorganizowaniu poszukiwań archeologicznych. Stworzono też podkomisję dla zabezpieczenia praw własności naukowej.

Raport komisji, opracowany przez prof. de Reynold z Berna, gorącego przyjaciela Polski, zostanie przedłożony radzie i zgromadzeniu ligi. Po zatwierdzeniu powziętych rezolucji, które bez wyjątku zapadły jednomyślnie, rozpocznie się odrazu ankietą i zacząć działać wszystkie podkomisje.

Członków komisji, zwłaszcza panią Curie i p. Bergsona, przyjęło w Genewie entuzjastycznie. Prezydent Szwajcarii witał ich w sekretarjacie ligi, a uniwersytet genewski wydał na ich cześć uroczysty bankiet, z udziałem obcych profesorów, wykładających na tego-rocznych kursach wakacyjnych.

## „Cze-ka”.

(Materiały o działalności nadzwyczajnych komisji).  
Berlin 1922.

Smutna sława rosyjskich, a następnie i węgierskich „czczwczajek” „Cze-ka”—czy też— „nadzwyczajnych komisji do walki z kontrewolucją”—zbyt szeroko rozbiegła się po świecie, aby przeciętny obywatel polski, lub z zachodu Europy nie znał tej „instytucji” i nie odczuwał mimowolnej grozy na myśl, do czego doprowadzić może upodlenie tłuszczy, która, korzystając ze sprzyjających okoliczności i powojennego zamętu—chwyciła władzę w swoje ręce a obawiając się ją utracić, dopuszcza się najokropniejszych okrucieństw i bezceństw. Czterolatnie panowanie gwałtu i obłudy w Rosji wywołało zbyt liczne, a niestety tylko ustne sprzeciwy, i stworzyło nawet całą literaturę w odniesieniu do „czczwczajek” rosyjskich, dlatego też dziwnem się wyda, że ktoś ma zamiar pisać jeszcze raz o książce, która porusza temat, jakby się zdawało wszechstronnie omówiony i oświetlony. Jednakże książka, o której mam zamiar pisać, jest zgoła niepowszedniem zjawiskiem nawet w tak dziś popularnej i czytanej literaturze dotyczącej bolszewików. rosyjskich, że warto choćby w krótkim artykule—kilka słów jej poświęcić.

Książkę tę p. t. „Cze-ka” w języku rosyjskim napisaną wydała emigracja rosyjska, przebywająca na wygnaniu w Berlinie. Sama winieta wydawnictwa ze skromnym napisem w czerwonym kolorze na tle żałoby—daje mimowolny przedsmak tego, co treść jej stanowi. Nie o to jednak nam chodzi. Daleko bardziej ciekawszym jest fakt, który czytelnik stwierdza już w samym tytule—a mianowicie to, iż książka wydana została staraniem i nakładem najbliższych partyjnych pobratymców bolszewickich, przez socjalistów-rewolucjonistów rosyjskich. Ludzie ideowo najbardziej do nich zbliżeni, w programie partyjnym operujący analogicznymi hasłami, a najbardziej przez bolszewików znienawidzeni i prześladowani rzucają w tej książce nie tylko oskarżenie swym krewnikom z czerwonego Kremla, lecz w szeregu artykułów, wspomnień i szkiców—dają realne i zgoła niepowiększone dowody winy katów bolszewickich. Treść dwunastu ar-

tykułów, pisanych niewykwintnym językiem, nieroszczącym sobie bynajmniej prawa do utworu literackiego—tak jednak dosadnie, tak prawdziwie maluje obraz stosunków rewolucyjnych w Rosji w ciągu czterolatniego panowania prawa pięści—zw. prawem „czerwonego terroru”—iż przeciętny czytelnik nie może jej czytać jednym ciągiem. Czy to pierwszy i stosunkowo najlepiej w formę literacką ujęty szkic p. t. „Określenie śmierci”, rysujący typy—kata Pankratowa, po dokonaniu egzekucji kolbą od rewolweru wylamującego złote zęby z drgających jeszcze szczęk ofiary, czy też jego dobrowolnego następcy, muzuika Żukowa, który w intermedjach pomiędzy jedną i drugą egzekucją ze słodkim uśmiechem pożyczka „tabaczkę” od domniemanych skazańców, — a dalej ten cały szereg opisów więzień, „podwałów” (piwnic), tych masowych egzekucji—po 1500—3000 osób traconych jednego dnia, to wszystko razem biorąc, traci nie tylko grozą wiejącą z każdego wiersza tej książki, lecz daje jeszcze coś, nieco więcej. Obok bowiem uczucia litości i współczucia dla torturowanych, obok łatwo zrozumiałej nienawiści rodzącej się w polskim czytelniku do moskiewskich, saratowskich, krasnojarskich, czy ekatierinodarskich „uszcześliwiaczy” ludzkości i „bojowników” w imię „szczęścia światowego proletariatu”, rodzi się uczucie zdziwienia i wprost zdumienia, gdy się przyjrzy zbliska tej bierności, tej wschodniej iście powolności dziesiątków tysięcy inteligentnych, wykształconych, w tylu wypadkach energicznych i zdecydowanych działaczy rosyjskich. Uczucie niesmaku, a nawet pogardy mimowoli przejmujące czytającego, na myśl, iż skazańcy dziesiątkami prowadzeni każdego ranka na stracenie, wybijani strzałami dawany z tyłu w czaszkę, bez mrugnienia okiem, bez odruchu protestu, pozwalają się ustawić tyłem do swego kata i w smętnej rozmyślaniu o podłości bolszewickiej pozwalają się torturować nielicznej gromadzie zbirów nawet w podobnej chwili, dygocących ze strachu na myśl o tem, co się z nimi stanie, gdy ten morderczy tłum poruszy się w swej bierności i zemstę swoją zwróci przeciwko niej...

Zrozumiałą jest dla nas psychologia narodu rosyjskiego w pierwszym okresie panowania bolszewizmu, kiedy pojawił się on jako „coś” jeszcze nieznanego, że tak powiedzieć można „nieskalkulowanego”, co do swej wartości i siły. Lecz jeśli się weźmie pod uwagę cztero, czy też niemal pięcioletnie doświadczenie zarówno ciemnych mas chłopskich i wyraźna świadomość ogółu inteligencji rosyjskiej, że ten krwawy potwór bolszewicki stoi na „glinianych nogach”, jak niegdyś i ten nienawidzony przez wszystkich carat, jeśli się przyjmie pod uwagę uzyskane przez rosyjan doświadczenie, jak łatwo, jeden wysiłek zmiażdżył panowanie imperatorów—to zaprawdę w nas, wychowankach zachodniej kultury—zrodzić się musi uczucie co najmniej obojętności, jeśli nie niesmaku.

Bolszewizm węgierski trwał zaledwie kilka miesięcy, ale i tych wystarczyło, aby wykonawcy jego zginęli na szafotach. W tem miejscu może podnieść się zarzut, że pomoc dla ciemniejszego narodu przyszła z zewnątrz?.. Lecz czy podobnej pomocy nie starali się udzielić Rosji koalicjanci? Czymżesz była akcja

Wzorowe, staranne i szybkie wykonanie.

Wykonywa: wszelkie Druki, Książki, Podręczniki szkolne, Broszury, Cenniki, Sprawozdania dla Banków, Towarzystw Akcyjnych, Tabele, Rachunki, Kwitowania, Wizytowe, Afisze, Zaproszenia i t. p.

W ŁUCKU, UL. JAGIELLOŃSKA 60

w Odesie, Batumie, Archangielsku? W tych ostatnich wypadkach niesienia pomocy zewnętrznej, rosyjscy przeciwnicy bolszewizmu nie umieli ani na mgnienie wznieść się ponad poziom „białogwardystów”, popełniających błędy caratu i... dopuszczających się czynów, jeśli nie gorszych, to równoważnych zbrodniom „czerwonych”.

Naród, który zawsze i wszędzie ulega przemocy wewnętrznej, społeczeństwo, które woli ginąć w podziemiach „Cze-ka”, niżli realnie zorganizować przeciwdziałanie przeciwko czerwonym, którego kwiat inteligencji przebywając na emigracji i na niej również nie umie zorganizować oporu przeciwko bolszewikom, samo jest przyczyną skutków od czterech lat nurzących Rosję w morzu własnej krwi i własnych łez. Najlepszym zaś tego dowodem jest niestety spowiedź rosyjan w wspomnianej książce...

J. P.

## Kronika życia wołyńskiego.

### Mianowanie komisarzy wyborczych na Wołyniu.

Jak wiadomo, województwo wołyńskie podzielone zostało na trzy okręgi wyborcze z centrami w Łucku, Kowlu i Krzemieńcu. Obecnie na mocy nominacji p. ministra spr. wewn. z dnia 28 sierpnia r. b. zostali komisarzami wyborczymi na okręg łucki star. p. Tad. Podolski, na okręg kowelski star. włodzimier. p. Wacł. Malanowski, na okręg krzemieniecki star. tamtejszy p. Zygm. Robakiewicz.

### Rocznica powrotu wojska polskiego do Łucka.

Ofenzywa armii bolszewickich w 1920 zmusiła wojsko polskie do chwilowego cofnięcia się z terenów Wołynia w głąb kraju. Panowanie jednakże bolszewickie nie długo trwało i już 4 września tegoż roku, w nocy, po stoczeniu zwycięskiej bitwy i po zajęciu Kowla, wojsko polskie wkroczyło do Łucka. Nieliczne oddziały bolszewickie, gdyż bolszewicy, zdając sobie sprawę, że po zajęciu Kowla nie będą w stanie utrzymać się w Łucku, zawczasu wycofali główne swoje siły, pierzchły w popłochu tracąc zabitych i rannych. Wojsko polskie wkroczyło do miasta dwoma drogami od strony Włodzimierza i Kowla. Pierwsze weszły do miasta oddziały 22 i 34 pułków piechoty, następnego zaś dnia zjechał do Łucka generał Sikorski ze swoim sztabem.

Rocznica powrotu wojska polskiego przeszła niemal niespostrzeżenie, gdyż ludność miasta nie była o niej uprzedzona, a innym gorączka przedwyborcza nie pozwoliła o niej pamiętać.

### Sprawdzanie list wyborczych na Wołyniu.

Różne trudności, jak również stosunkowo mały okres czasu przeznaczony w tym celu, nie pozwolił wszystkim uprawnionym do głosowania obywatelom zapisać się na listy wyborcze. Ponieważ również i właściciele domów, sołtysi i inni w pierwszym rzędzie zapisujący wyborców na listy mogli przeoczyć, lub zapomnieć wciągnąć na listy wielu obywateli uprawnionych do głosowania, przeto każdy zdający sobie sprawę z ważności zagadnienia, jakim są wybory winien zgłosić się do właściwego biura spisowego, czy to przy magistracie, czy gminie i osobiście sprawdzić, czy został wciągnięty na listy wyborców. Prawem przepisany czas na sprawdzenie list wyborczych rozpoczyna się od dnia 8 września i trwa do 30 tegoż miesiąca. Ze sprawą sprawdzania list należy się spieszyć i dokonać tego w czasie przepisany, gdyż w przeciwnym razie i po ubiegu wspomnianego terminu żadne reklamacje, już uwzględniane nie będą i spóźniający się wyborca bezwzględnie traci prawo do brania udziału w głosowaniu.

### Zjazd rabinów wołyńskich w Łucku.

W dniu 7 września rozpoczął się w Łucku zjazd rabinów wołyńskich. Na posiedzeniu obecnych było przeszło dwudziestu rabinów. Po szeregu okolicznościowych przemówień rozpoczętych przemową prezesa gminy żydowskiej w Łucku p. Wejca zjazd przystąpił do dyskusji nad całym szeregiem spraw religijnych, jak również i nad sprawą stanowiska rabinów w czasie wyborów. Na zjeździe z ramienia województwa wołyńskiego był specjalnie w tym celu delegowany urzędnik od władz miejscowych drugiej instancji.

### Z działalności wołyńskiego związku zdemobilizowanych oficerów.

Wołyński związek oficerów zdemobilizowanych rozwija w ostatnich czasach wyteżoną działalność organizacyjną. Działalność w tym kierunku w pierwszym rzędzie ma na celu niezależnie zdemobilizowanych od konieczności korzystania z zapomóg i stara się o zapewnienie zdemobilizowanym oficerom pracy. W ostatnich czasach otwarto stale urzędujące biuro w Łucku, mieszczące się przy ulicy Chłodnej w części lokalu ustąpionej przez biuro „Świt”. W Kowlu otwarto biuro techniczno-handlowo-przemysłowe p. n. „Zdemobilizowany oficer”, biuro ogłoszeń „Błyskawica” i specjalnie waż-

## Na marginesie.

Nasz rząd składa się przeważnie z inżynierów, czyli ludzi, dla których wyższa matematyka stanowi przedmiot codziennego użytku.

Nie do mnie należy sąd o tem, czy sprawy państwowe są załatwiane z matematyczną ścisłością, odczuwam natomiast na własnej skórze matematyczną kabalistykę.

Przeczytałem projekt nowego uposażenia urzędników państwowych i doszedłem do przekonania, że albo się muszę powiesić, albo wziąć urlop bezterminowy i poświęcić się studjom nad matematyką przez lat co najmniej pięć.

Żeby nie posądzono mnie o egzagerację, przytaczam podstawy obliczenia uposażenia urzędnika IX kategorii: Bierze się liczbę 5764538624643579564 i dodaje się do niej 6485735893456, sumę dzieli się przez 4,6387584—od ilorazu odejmuje się 15½, rezultat mnoży się przez logarytm wstawy kąta 37°, podniesiony do 6-ej potęgi... potem bierze się przeciętną cenę bułki, serdelki i pary używanych butów w danym miesiącu i z tem wszystkim wyrabia się matematyczne różności, których, jako prawnik, nawet nie umiem nazwać jak się należy...  
Duchu Pythagorasa, ratuj!

S. S.



ne dla zdemobilizowanych biur pośrednictwa pracy.

Wysiłki powyższe świadczą o niegasnącej energii zdemobilizowanych, aby nie być ciężarem miejscowemu społeczeństwu. Dążenie to, jak również życzliwość tego ostatniego w stosunku do podkreślonych usiłowań oficerów, a także poparcie władz miejscowych okazywane zdemobilizowanym należy podkreślić z dużym uznaniem.

#### **Termin rozpoczęcia roku szkolnego w gimnazjum im.**

**Tadeusza Kościuszki  
w Łucku.**

Od p. dyrektora miejscowego gimnazjum Aleksandra Ostromenckiego dowiadujemy się, że nadchodzący rok szkolny w tej uczelni rozpoczyna się w dniu 15 września r. b. Egzaminy wstępne w dniu 11 września. Kandydaci do egzaminów winni przed tym terminem zgłosić się do kancelarii szkoły.

Opóźnienie w rozpoczęciu nauki szkolnej spowodowane zostało koniecznością przeprowadzenia gruntownego remontu lokalu szkolnego, zarówno w starym lokalu obok katedry, jak również i w nowo uzyskanym po szkole św. Jadwigi, która przeniesiona została do innego lokalu.

#### **Spekulacja na zniszczonych banknotach polskich na Wołyniu.**

Każdy mieszkaniec kresów, a specjalnie Wołynia wie dobrze, jak wyglądają kursujące po naszej dzielnicy banknoty p. k. k. p. Natomiast skonstatować należy, że pieniądze papierowe, a ściślej mówiąc, ich strzępy, krążące na Wołyniu, nie są przyjmowane w Warszawie, Lwowie, czy też innych miastach na zachodzie naszego państwa. Otóż dowiadujemy się obecnie, że przyczyną tego jest wszechwładna spekulacja, która nie ominęła nawet tej dziedziny i z nieświadomości ogółu potrafiła stworzyć dla siebie intrygantne źródło zysku. Według przepisów naszych władz skarbowych banknoty zniszczone mają być bez ograniczeń wymieniane przez odnośne oddziały p. k. k. p. Otóż speculanci w zachodnich dzielnicach państwa wiedząc, że nie każdemu wobec niskiej wartości waluty, szczególnie zaś najbardziej używanych drobnych bonów zechce się tracić czas na chodzenie do oddziałów p. k.

k. p., skupują te zniszczone pieniądze za połowę ich nominalnej wartości i przesyłają następnie na Wołyn. Na Wołyniu ci sami spekulanci za pośrednictwem swoich agentów puszczają je według wartości nominalnej. Szczególną pomocą w tym względzie, dla tego rodzaju spekulantów jest brak oddziałów p. k. k. p. na Wołyniu i to, że kasy skarbowe powiatowe nie posiadają dostatecznej ilości nowych banknotów, którymi mogłyby wyrugować z obiegu stare i zniszczone. Miejscowe władze winnyby zwrócić uwagę na ten rodzaj spekulacji.

#### **Pisma ukraińskie na Wołyniu.**

Zwiastunem walk przedwyborczych na Wołyniu jest pojawienie się aż dwu pism ukraińskich. Obydwa wychodzą w Łucku. Jedno z nich p. n. „Ridnyj Hołos” został wznowiony przez jedno ze stronnictw polskich w celu urabiania sobie wyborców. Drugie p. n. „Ukraińskoje żitjo” jest bardziej samodzielne i jak wypływa z treści już pierwszego numeru, nieobojętne opozycjonistom ukraińskim w Małopolsce wschodniej. Ton tego ostatniego nie bardzo państwowości polskiej życzliwy, wyraźnie kpi sobie z tych ugrupowań politycznych, które mienią się obrońcami rusinów wołyńskich. Redakcja obydwu pism, jak również i szata zewnętrzna obu, wiele pozostawia do życzenia i nie przesadzając ich powodzenia mamy wrażenie, że są to tylko „przedwyborcze tymczasowości”, które spoczną w pokoju zaraz po ukończeniu wyborów.

#### **Plakatowanie ogłoszeń bloku mniejszości narodowych.**

Blok mniejszości narodowych w Warszawie rozwija dość gorączkową działalność przedwyborczą nie tylko w centrum państwa, lecz również i na kresach, a tem samem i na Wołyniu. Dowodem tego mogą być ostatnio rozlepione, niemal we wszystkich miasteczkach oświadczenia mniejszości żydowskiej, która podkreśla w niej swoje państwowe stanowisko i skarży się na jakoby rozsiewane przez równych nieżyczliwych żydom osobników wiadomości, że działalność tego bloku skierowaną jest przeciwko państwowości polskiej. Oświadczenie znamienne i na czasie, życzyć sobie jednak wy-

pada, aby sprawdziło się ono i w praktyce.

#### **Epidemie na Wołyniu.**

Jakkolwiek szumnie reklamowana epidemia cholery na Wołyniu została prawie całkowicie zlikwidowana i w Równem głównym ognisku tej zarazy nie notowano od kilku tygodni ani jednego wypadku tej choroby, to wzamian inne, rok rocznie powtarzające się epidemie porażają na nowo trapić ludność naszego kraju.

Zarówno w Łucku jak i innych miejscowościach na Wołyniu poczyną się szerzyć czerwotka i tyfus płamisty. Szczególnie przyczynia się do tego sezon owocowy i niehygieniczne spożywanie niemytych owoców. Również uprzykrzona słota przyczynia się znacznie do „rozkwitu” tyfusu płamistego i brzusznego.

#### **Napady bandyckie w powiecie łuckim.**

Ludność gminy Rożyszcze pow. Łuckiego nie na żarty zaniepokojona jest grasowaniem bandy rabusiów, która stale dokonywuje napadów pomiędzy wsią Tychotynem i Romanówką. Napady dokonywane są stale wieczorami na przejeżdżających do stacji kolejowej. Zuchwałość bandytów doszła do tego stopnia, że rzucają oni ręczne granaty, a steroryzowana ludność lęka się jeździć po tej drodze wieczorami. Według otrzymanych przez nas danych bandyci rekrutują się z ludności najbliższych wsi. Policja nasza winna przyczynić się do najszybszego zlikwidowania tej bandy.

#### **Dziwolągi graniczne.**

Pod powyższym tytułem przed kilku tygodniami umieściliśmy korespondencję jednego z naszych czytelników, obecnie otrzymujemy rzeczowe wyjaśnienie gł. komisji gran. i w imię bezstronności podajemy je do publicznej wiadomości:

Zarówno młyn jak i gorzelnia maj. Wilji, jako leżące na wschodnim brzegu rzeki przypadły według traktatu Ukrainie sowieckiej. Rzeka Wilja jest granicą stałą i jako taka nie mogła być przekraczalną, a zmiana łożyska rzeki przez zerwanie upustu, dokonana była jeszcze przed zawarciem traktatu i dziś na miejscu dawnego łożyska znajdują się ogrody warzywne.

Pan Zagórski, właściciel wspomn. maj. zwracał się



niejednokrotnie do polskiej delegacji oraz bezpośrednio do M. S. Z., domagając się wyjednania u delegacji sowieckiej dołączenia młyna i gorzelni do Polski za odpowiedni ekwiwalent. Lecz polska delegacja posiadając bardzo szczupłą ilość ekwiwalentów do wymiany za ustępstwa delegacji sowieckiej dbała zawsze i dbać będzie nadal w pierwszym rzędzie o interesy licznej na pograniczu wołyńskim i bardzo patriotycznie usposobionej ludności polskiej i na jej korzyść przedewszystkiem wyzyskać musiała wolne ekwiwalenty.

### Sprawozdanie finansowe

z wielkiego tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża

w maju b. r. na terenie Południowo-Wschodniego Okręgu P. C. K.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie.

Oddziały P. C. K.	Dochód B-to	Koszta urzędzenia	Czysty dochód	Pozostało w kasie Oddziału	Przekazano do dyspozycji Okręgu	Przekazano do kasy Zarz. Głównego
Łucki	1.678.862,50	258.275,—	1.413.587,50	848.152,50	424.076,25	141.358,75
Rówieński	2.014.284,—	73.820,—	1.940.464,—	1.164.279,—	582.138,75	194.046,25
Kowieński	553.306,—	16.181,—	537.125,—	322.275,—	161.137,50	53.712,50
Włodzimierski	951.274,—	470.025,—	481.249,—	288.749,—	144.375,—	48.125,—
Lubomelski	302.268,—	56.170,—	246.098,—	147.698,—	73.830,—	24.610,—
Horchowski	733.389,—	21.250,—	712.139,—	427.283,—	213.642,—	71.214,—
Ostrogski	424.356,—	18.695,—	405.661,—	243.396,—	121.698,75	40.566,25
Zdobunowski	364.000,—	—	364.000,—	218.400,—	109.200,—	36.400,—
Krzemieński	161.605,—	—	161.605,—	52.640,—	39.480,—	13.160,—
Dubiński	—	nieukonstytuowania się	—	—	—	—
Ogółem	7.146.344,50	914.416,—	6.231.928,50	3.739.157,50	1.869.578,25	623.192,75

Podając do wiadomości niniejsze sprawozdanie, Zarząd okręgu składa najserdeczniejsze podziękowanie tym

wszystkim, którzy przyczynili się swoim ofiarnym groszem lub swoją pracą osobistą do pomyślnego finansowego wyniku wielkiego tygodnia Czerwonego Krzyża.

Dyrektor Dr. L. Radwański.

## Korespondencje.

### Z Włodzimierza

Instytucja macierzy składa się zwykle z ludzi, dających tylko pewną opłatę miesięczną, ale i swój trud dla krzewienia oświaty, czy przez organizowanie bibliotek, czy wykładów popularnych i t. d. Do niej należy wspomaganie instytucji szkolnych, walczących dziś z takimi trudnościami jak brak pomocy szkolnych, organizuje bursy, w których młodzież otrzymuje mieszkanie i pożywienie. To też instytucja ta jest dla młodzieży prawdziwą macierzą, o ile spełnia swoje zadanie. Włodzimierz może się pochwalić, że macierz szk. rzeczywiście posiada! Nikt jednak nie umiałby określić, gdzie się ona naprawdę znajduje, gdyż cała jej działalność ograniczyła się dotąd do uruchomienia szkoły rzemieślniczej, której ślusarnia i stolarnia (istniała tylko 2 działy) duszą się prosiem w sali gimnastycznej tuż. gimnazjum, ze szkoda samego gimnazjum, gdyż z jednej strony brak pomieszczeń dla klas, z drugiej zaś strony przez wmurowanie miechu kowalskiego i przeprowadzenie rur od piecyków zrujnowano ściany do tego stopnia, że konieczny jest gruntowy remont.

Prócz tego istnieje jeszcze zamiar przebudowy ściany i podłogi celem ustawienia motoru dla warsztatów. Na zmiany te dokonywane ze szkoda dla dobra publicznego, zgodzić się bezwarunkowo nie można, gdyż szkoła ta stale w murach gimnazjalnych, jako instytucja prywatna istnieje nie może. Dziwić się nawet należy, że faktem powyższym nie zajęło się dotąd miasto, do którego ten budynek należy. Sama „macierz” nie może się usprawiedliwiać brakiem pomieszczenia, gdyż zarząd wojsk. ofiarował jej budynek z ogrodem. Pieniężny również nie brak, bo szkołę rzemieślniczą chociaż prywatną subsydiuje M. O. i W. P. przeznaczając ostatnio na ten cel około 3 milionów. Wskutek niedbalstwa zarządu macierzy szkoła ta prawdopodobnie upadnie, wskutek braku instruktorów i nauczycieli, którzy źle i nieregularnie płatni miejsca swe porzucają zwłaszcza, że szkoła prowadzona niefachowo, dorywczo pracuje nienormalnie. Drugą jest sprawa bursy traktowanej z lekceważeniem, gdy współzycie jakie ona wytwarza, jest dziś jednym z najważniejszych środków wychowawczych. Do tego trzeba jednak sympatycznego tła, a i wygodnego pomieszczenia, w którym by chętnie przebywała, zamiast włóczyć się całymi dniami poza bursą, jakto tego roku miało miejsce. Nie dziwić się zupełnie, że tak było, gdyż obie bursy, rzemieślnicza i gimnazjalna ulokowano oddzielnie w 2-ch salach, nieopatrzonych należycie i źle opalanych na sali, w której obok 20 letnich chłopców przebywali i malcy z I-ej kl. Zupełnie jest naturalnem, że chłopcy ci uczyli się niedostatecznie i chętniej przebywali w mieście niż w zimnej i brudnej bursie. Stanowczo więc trzeba obecnie poprawić popel-

nione błędy i zaopiekować się tą młodzieżą. Jeszcze raz więc apeluję gorąco do członków macierzy szk., a przedewszystkiem do szan. obywateli miasta, by się tą sprawą zajęli pomocną, dłoń podali młodzieży, kroczącej po zaszczytnej lecz ciężkiej drodze do wiedzy.

J. F.

## Z tygodnia.

### Ruch przedwyborczy.

Zastępcą generalnego komisarza wyborczego został zamianowany Jan Dembiński, sędzia sądu najwyższego.

P. Antoni Ponikowski, były prezydent ministrów, według wiadomości podanych przez pisma warszawskie, zamierza kandydować do sejmiku w Warszawie, jako bezpartyjny. Pogłoski o wstąpieniu p. Ponikowskiego do N. Z. L. nie są prawdziwe.

Kandydaturę ks. biskupa Bandurskiego w Piotrkowie umieściło na pierwszym miejscu swojej listy P. S. L. Piast.

Episkopat polski wystosował do ludności list pasterski, wzywający do spełnienia obowiązków obywatelskich w czasie wyborów. List zwraca uwagę, że niewypełnienie tych obowiązków przynosi szkody. Do listu dołączone jest polecenie do księży, by w kościołach wstrzymali się od tłumaczenia ustawy wyborczej.

Z centralnego komitetu wyborczego pracowników państwowych komunikują, że dnia 2 b. m. odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli komitetów wyborczych pracowników państw. z całej Polski. Na posiedzeniu tem powołano do życia centralny komitet wyborczy na całe państwo. Będzie on miał za zadanie wywrzeć przy wyborach stanowczy wpływ, który pozwoli wyłonić reprezentację pracowników państw., mającą skutecznie bronić w sejmie i senacie interes tej grupy. Komitet ma siedzibę w Warszawie.

Ukraińska soc.-demokratyczna partja, tak donosi *Ziemia i Wola*, uchwaliła na posiedzeniu rady głównej wstrzymanie się proletariatu od wyborów. Analogiczne stanowisko zajęła ukraińska partja komunistyczna.

Blok wyborczy żydów został rozbity z powodu żądania ludowców żydowskich 25 proc. mandatów żydowskich. Zgodzono się zaś dać im tylko 15 proc. Do bloku mniejszości narodowych należą zatem sjonisci, „mizrachiści” (sjon. ortodoksi), związek ortodoksów i związek kupców.

Zebranie asymilatorów odbyło się w Warszawie jak donosi o tem *Swoboda*. Na zebraniu postanowiono wziąć udział w wyborach i wystawić własnego kandydata w osobie p. Leona Berensona, radcy legacyjnego dawniej w Waszyngtonie, ostatnio w Charkowie.

### Sprawy polskie.

Jesienna sesja sejmowa, stosownie do wyniku konferencji między prez. min. Nowakiem, a marszałkiem sejmu, odbytej dnia 30 sierpnia, rozpocznie się w terminie uchwalonym pierwotnie, tj. 19 września, a nie 14, jak tego chciał marszałek.



Język polski w szkołach niemieckich, jako obowiązkowy, będzie wprowadzony z początkiem roku szkolnego we wszystkich szkołach niemieckich b. dzielnicy pruskiej.

**Czy obcokrajowiec podlega ustawie o ochronie lokatorów?** — o to jedna z palących kwestii, jaka w ostatnich czasach rozstrzygnął jeden z sądów w Małopolsce, a która wywołała wielkie zainteresowanie w sferach prawniczych. Chodziło tu o to, czy mieszkanie może być odebrane obcokrajowcowi (żydowi rosyjskiemu). Był to pierwszy tego rodzaju proces w Małopolsce i sąd rozstrzygnął go w kierunku dodatnim i mieszkanie obcokrajowcowi odebrał. W umotywowaniu sąd podniósł, że ustawa o ochronie lokatorów nie dotyczy cudzoziemców, gdyż zamiarem państwa było jedynie zapewnienie warunków bytu przedewszystkiem swoim obywatelom. Nie leży bowiem w intencji państwa, oraz jego obywateli, umożliwiać napływowi obcokrajowców korzystanie z warunków bytu, stworzonych próbą nadzwyczajnych zarządzeń, ponieważ nie może tu zachodzić stosunek wzajemności.

**Organizacja pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych** w dotychczasowej formie okazała się nie dostateczną. To też minister zdrowia opracowuje teraz nową ustawę o takiej pomocy lekarskiej. Projekt ustawy będzie rozważany wspólnie z przedstawicielami zrzeszenia lekarskiego i stowarzyszenia urzędników państwowych.

**O wstrzymaniu emigracji polskiej do Ameryki** zawiadamia nasz urząd emigracyjny. Mianowicie norma imigracyjna, wyznaczona przez urząd emigracyjny Stanów Zjedn. dla emigrantów z Polski, została już osiągnięta, tak, iż po 1 października br. przesyłanie „affidavitów” do urzędu emigracyjnego w Warszawie celem ich kwalifikowania jest bezowocne. W konsekwencji tego starostwa z dniem 1. października, aż do odwołania, zaprzestaną wystawiać paszporty emigrantom, pragnącym udać się do Stanów Zjednoczonych.

**Zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych** na ostatnim posiedzeniu uchwałił podać się do dymisji w związku ze sprawą podpisania odezwy w czasie przesilenia rządowego i konfliktu z pos. Korfantyem. Zebranie delegatów, na którym odbędzie się wybory do zarządu, wyznaczono na niedzielę, dn. 10 września.

**Nowelę do ustawy o reformie rolnej**, stosownie do otrzymanego upoważnienia, ma wnieść na nadchodzącą sesję sejmową główny urząd likwidacyjny. Nowela ta ma na celu ułatwienie i przyspieszenie likwidacji niemieckiego stanu posiadania w b. dzielnicy pruskiej i dotyczy zwolnienia od reformy rolnej tych majątków ziemskich, które na mocy przepisów likwidacyjnych przejdą z rąk Niemców w polskie do czasu zakończenia reformy rolnej w województwach b. dzielnicy pruskiej, b. kongresówki i obszaru białostockiego.

**Pierwszy w Polsce lot okrężny** na przestrzeni Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa, o nagrodę honorową, puchar srebrny, ofiarowany przez ministerstwo spraw wojskowych, odbędzie się 10 b. m. Celem lotu jest próba wytrzymałości i sprawności tak pilotów, jak i samolotów armii polskiej, oraz populary-

zacja lotnictwa w Polsce. Ogółem w locie okrężnym weźmie udział 14 samolotów trzech zasadniczych typów, przyjętych obecnie w lotnictwie polskim. Do współzawodnictwa w locie dopuszczani są dyplomowani piloci z obserwatorami na maszynach dwumiejscowych. Każdy ze współzawodników obowiązany jest lądować we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. Zwycięzcą będzie pilot, który przeleci całą przestrzeń w jaknajkrótszym czasie.

**Drugi zjazd inżynierów kolejowych** odbędzie się w Wilnie w dniach 6, 7 i 8 października br. Adres komitetu: Warszawa, Al. Jerozolimskie 1—3, inż. Gęssowski.

**Projekt budowy szkoły morskiej w Gdyni** jest rozpatrywany w departamencie marynarki przy ministerstwie handlu i przemysłu, obecna bowiem szkoła, mieszcząca się w Tczewie, z powodu oddalenia od wybrzeża morskiego, utrudnia należyte fachowe wyszkolenie wychowanców. O ile otrzymane będą odpowiednie kredyty, pomiary pod nowy gmach szkolny mają być rozpoczęte z wiosną.

**Członkowie francuskiej delegacji handlowej**, bawiącej w pierwszych dniach bm. w Warszawie, złożyli milion marek na ubogich m. Warszawy.

**Konferencja przedstawicieli organizacji polskich w Niemczech** odbyła się w Berlinie 28 sierpnia. Na konferencji zapadła uchwała, powołująca do życia związki polaków w Niemczech oraz towarzystwa oświatowe. Statut obu zrzeszeń został już opublikowany. Przewodniczącym związku ogólnego obrano znanego działacza polskiego w Prusach p. Siemakowskiego.

**Nr. 2,806,230 „Miljonówki”** wylosowano w ostatnim cięgnięciu w dniu 2 b. m. Numer ten sprzedany był w Warszawie.

## Kronika polityczna.

**Przygotowanie do rozprawy przeciw S. Fedakowi**, który swego czasu dokonał zamachu na życie naczelnika państwa, są już zupełnie ukończone. Przed przysięgłymi stanie 12 oskarżonych, z których Fedak oskarżony jest o zbrodnię usiłowanego morderstwa i zdradę główną, sześciu jego towarzyszy o współudział w zbrodni usiłowanego morderstwa i zdradę główną, a reszta o zdradę główną. Śledztwo wykazało niezbicie, że istniało całe sprzysiężenie, działające w porozumieniu z Petruszewiczem i jego rządem i z organizacją ukraińską w Pradze, mające na celu zamordowanie naczelnika państwa i wywołanie z powodu tego rozruchów, z których ukraińcy mieli skorzystać. Było nawet w planie, że w takim razie pułki ukraińskie, internowane w Czechach, wkroczą w granice państwa polskiego. Rozprawa odbędzie się dnia 19 bm.

**Rząd litewski w sprawie uznania Litwy de iure** wysłał notę na ręce przewodniczącego rady ambasadorów, prezydenta Rajmonda Poincarégo, w której wypowiada wielkie zadowolenie z tej decyzji mocarstw sprzymierzonych, zaś co do warunków, od przyjęcia których przez Litwę rada ambasadorów uzależniła to uznanie, znajdujemy w nocie rządu litewskiego znane już wykręty. Mianowicie rząd litewski oświadcza, że nie usuwa się od uznania wolności

żeglugi na Niemnie, lecz tylko wtedy, „gdy Polska, która wbrew swym uroczystym zobowiązaniom wobec Litwy dzierży obecnie część terytorjum litewskiego powroci walor swemu podpisowi (traktat wersalski?) i w ten sposób da możliwość Litwie nawiązania z nią przyjaznych stosunków i otwarcia wolnej żeglugi na Niemnie. Nadto nota zawiera wyrażenie nadziei, „że rządy państw sprzymierzonych powezmą decyzję w sprawie przekazania Litwie wszystkich praw i tytułów do terytorjum Kłajpedy”.

**O napadzie na francuzów w Gdańsku** dzienniki donoszą: W ubiegłą niedzielę Gdańsk był widownią olbrzymich i krwawych ekscesów zorganizowanych przeciw żałodze, bawiącej tu eskadry dewizowców francuskich „Marne” i „L' Ancre”. Na wracających do portu marynarzy francuskich napadł wielki, na oddziały podzielony, tłum Niemców, krwawiać i bijąc ich do nieprzytomności. Tłum ten, uzbrojony w pałki, laski i kije żelazne, liczył około 4000 osób. Napadano również i bito polaków, którzy ostrzegali francuzów przed przygotowaną na nich zasadzką. Bicie francuzów trwało kilka godzin w obecności policji gdańskiej, która wykonywała obronę francuzów w ten sposób, że aresztowała napadanych francuzów, wykręcając im ręce w tył. W ten sposób aresztowanych policja gdańska wydawała na pastwę tłumowi. Podczas ekscesów padły okrzyki przeciw Francji, Anglii i Ameryce. Ekscesy przeciągały się do późnego wieczora. Liczba skatowanych francuzów, którzy, osaczeni, nie próbowali stawiać oporu, wynosi 50 osób.

Francuskie okręty wojenne „Marne” i „L' Ancre” opuściły port gdański, udając się na dalszy postój do Gdyni.

**Nową zawieruchę ogólnoeuropejską** przewiduje Radek w ogłoszonym w *Prawdzie* artykule. Według zdania Radka, interesy Anglii i Francji są tak sprzeczne, iż związek tych państw należy uważać za sztuczny. Radek widzi więcej szans na zwycięstwo po stronie Francji. Niemcy otoczone przez Francję, Czechy i Polskę, nie mogą być groźne inaczej, jak w związku z Rosją. Rosja sówlecka zaś ani myśli stać się bronią antyfrancuską w ręku anglików, a tylko do tego zmierzałby sojusz niemiecko-rosyjski. Rosja ma na względzie tylko swoje własne interesy i dlatego stać będzie w pogotowiu, ale sama. Radek wyraża przypuszczenie, iż niezadługo już traktat wersalski będzie przerobiony, ale nie z pomocą konferencji, jak w Genui, Hadze i t. d., lecz z pomocą kawalerji, piechoty i artylerji. Tymi argumentami winna umieć przemawiać i Rosja sówlecka.

**Całkowitej autonomji dla Kroacji, Sławonii i wyspy Veglia** domaga się przywódca partji ludowej w Kroacji, Radczic. Według ogłoszonego przez niego programu armja i finanse mają być zupełnie niezależne. Po przyznaniu przez rząd serbski autonomji kroackiej i po zatwierdzeniu tej umowy przez ligę narodów, Kroacja dążyć będzie do wejścia w związek z Serbią, ujęty w formę konfederacji na wzór szwajcarskiej lub Stanów Zjednoczonych.

**Deportację w drodze poza sądownej Rosji** przywrócono dekretem centralnego komitetu wykonaw-



czego. Deportacja ma być stosowana do działaczy kontrrewolucyjnych, gdy uwięzienie może być uważane za zbyt ciężkie, w każdym wypadku o deportowaniu decyduje specjalna komisja przy komisarjacie spraw wewnętrznych, której decyzje są zatwierdzane przez centralny komitet wykonawczy. Maksymalny czas zesłania określa dekret na trzy lata. Mamy więc jeszcze jeden przyczynik do twierdzenia, że dyktatura proletariatu niczem się nie różni od tyranji dawnych carów samodzierżawnych.

## Kronika ekonomiczna.

**Rokowania o umowę handlową z Rosją i Ukrainą**, przerwane przed kilkoma miesiącami, będą nanowo prowadzone, lecz już nie w Warszawie, a w Moskwie. Wobec tego niebawem ma wyjechać do Moskwy delegacja polska w celu zawarcia tej umowy. Przewodniczącym delegacji

będzie p. Strasburger, kierownik ministerstwa przemysłu i handlu.

## Ze świata.

**Obróńcy eserów w procesie moskiewskim** zostali zesłani do gubernji archangielskiej. Zupełnie jak za czasów Plewego, kiedy rząd carski nie tylko mścił się na tych, którzy bezpośrednio przeciw niemu występowali, lecz i na ich obrońcach i członkach ich rodzin. Taką wolność zgodywały Rosji rządy proletariackie.

**Walka z alkoholizmem w Szwecji**, która od dłuższego już czasu zaprzętała wewnętrzną politykę szwecją niedługo się skończy. Oto dnia 27 sierpnia b. r. ma w Szwecji całej odbyć się plebiscyt nad pytaniem, czy należy wprowadzić prohibicję (zakaz) alkoholową. Agitacja z obu stron jest silna i namiętna. Wyników plebiscytu nie można dotąd przewidzieć; w każdym jednak razie rząd zastrzegł sobie ostatnie słowo.

## AGRONOM

(z Poznańskiego) lat 40, żonaty, bezdzietny **poszukuje samodzielnej posady**, na 500—1500 morgach magdeb., ewentualnie i pod ogólną dyspozycją. Nie chodzi tak o wysoką pensją, jak o miejsce zaufania.

O łaskawe oferty uprasza

**Józef Portaszewicz**

Bydgoszcz, Jackowskiego 20.

657-3-2

**WEZMĘ** dziecko inteligentnych rodziców dziewczynkę 8—9 lat za opłatę na mieszkanie i wspólną naukę w komplecie z moją córeczką Warszawa, Polna 64, m. 47 A. J.

2—1

## OD ADMINISTRACJI.

*Z dniem 1-m września b. r. wskutek wzrostu wszelkich kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy podnieść ceny ogłoszeń o 60%. Wskutek powyższej zmiany ceny ogłoszeń wynoszą:*

*przed tekstem: cała stronica 42.000 mk., połowa stron. 21.000 mk., trzecia część stron. 14.000 mk., czwarta część stron. 10.500 mk., ósma część stron. 5.250 mk., szesnasta część stron. 2.625 mk.*

*w tekście: cała stronica 48.000 mk., połowa stronic 24.000 mk., trzecia część stronic 16.000 mk., czwarta część stron. 12.000 mk. i t. d.*

*po tekście: cała stron. 24.000 mk., połowa stron. 12.000 mk., trzecia część stron. 8.000 mk. i t. d.*



# Z. PINOWSKI i S-ka

○ ○ ○ **BRONĀ i AMUNICJA** ○ ○ ○

**ŁUCK, ul. Jagiellońska 58. = TORUŃ, Szeroka 30.**

Firma koncesjonowana i sądownie rejestrowana.

## Dział myśliwski

poleca wszelką broń długą i krótką oraz amunicję, prima ładunki śrutowe bezdymne fabryk Skoda i belgijskie z prochem Clermonite z kapiszonem Gevelot nie dającym rdzy, własnej roboty naboje dymne mocne, proch dymny i bezdymny, hartśrut, wszelkie przybory myśliwskie, hurt i detal różnych części dla broni śrutowej i rewolwerów, warsztat reperacyjny na miejscu. Komisowa sprzedaż używanej broni. Bezpośrednie stosunki z fabrykami broni i amunicji zagranicą.

## Dział komisowy:

1) sprzedaż na Pomorzu, w Poznańskim, pięknych, nowoczesnych, miejskich willi, domów, majątków ziemskich, młynów, tartaków i t. p. po cenach b. przystępnych. Opisy, ceny do obejrzenia bezinteresownie, oraz informacje. 2) Reprezentacja — sprzedaż wyborowych pierników toruńskich najlepszej fabryki polskiej dawniej Thomasa, po cenach hurtowych cennika fabrycznego od 5 klg., ceny na żądanie, wzory pierników paczkowych, luźnych, herbatników do obejrzenia w Łucku.

Wysyłka towarów koleją i pocztą.

Prosimy znaczki pocztowe na odpowiedź.



# Wiedza dla wszystkich!

- Dr. Radwan-Pragłowski:** „Powódzenie”. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu! Cena 250 mk.
- Artur Sowadski:** „Samotność”. Duża książka w 2-ch częściach. 22 piękne mistyczno-nastrojowe opowiadania. Cena 300 mk.
- Dr. Jan Cieniewski:** „Wiara” ze stanowiska nowoczesnej psychologii. Treść: Czem jest wiara? Błędne pojęcie o istocie wiary. Zewnętrzne trudności wiary. Wnioski praktyczne. Cena 350 mk.
- Dr. Tadeusz Mognicki:** „Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci”. Pielęgnacja i karmienie niemowląt. Drogocenny poradnik dla młodych matek. Cena 350 mk.
- Dr. St. Breyer:** „Najnowszy obszerny lekarz domowy”. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób, w 2 częściach. Duża książka z mnóstwem ilustracji. Tysiące cennych porad i wskazówek na wszelkie choroby. Cena 900 mk.
- H. Pedenkowska:** „Zdrowa hygieniczna oszczędna kuchnia. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych zdrowych i oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie, konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących”. Cena 900 mk.
- Dr. Braun:** „Samogwałt”, u mężczyzn i kobiet. Jego skutki. Środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena 250 mk.
- Dr. L. Lombroso:** „Psychologia pocałunku”. Cena 200 mk.
- Dr. Jondellowitz:** „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Jak zapobiegać i leczyć. Najobszerniejsze wskazówki co do leczenia rzeżączki „tryper” i wszelkich innych chorób płciowych. Cena 250 mk.
- Dr. H. Spencer:** „Etyka stosunków płciowych”. Cena 250 mk.
- Ch. Szyller-Szkolnik:** „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Szereg cennych rad, wskazówek i uwag jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka dodaje się jako premjum do każdego oblatunku. Oprócz takowej stalującej na sumę nie mniej 900 mk. otrzyma ciekawą książkę bezpłatnie. Adres: psycho-frenolog *Szyller-Szkolnik*, wydawnictwo „Świt”, Warszawa, Piękna 25—12.

Książki wysyła się po otrzymaniu gotówki, lub za zaliczką. Za zaliczkę dołącza się 50 mk. Opakowanie i koszty pocztowe wydawnictwo przyjmuje na swój rachunek. 681—1—1

## Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sędzia Pokoju I okręgu, powiatu Włodzimierskiego na publicznem posiedzeniu dnia 21 sierpnia 1922 roku rozpoznawał sprawę **Abrama Rojta** oskarżonego o lichwę wojenną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 i 32 Ust. o lichwie wojennej z dnia 2 lipca 1920 roku, **postanawia:** **Abrama Rojta** skazać na 25000 mk. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 4 tygodnie aresztu, oraz na uiszczenie 2500 mk. opłat sądowych i zapłacenie kosztów sądowych. Wyrok wywiesić na dni 14 na kjosku Rojta i opublikować kosztem oskarżonego w „Głosie Wołyńskim”. 685—1—1

Kierownictwo Rejonu Intendentury Równe. L. 10512/III.

## Przetarg na dostawę mięsa.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Równe rozpisuje niniejszym przetarg konkursowy na dostawę bitego mięsa wołowego dla wszystkich formacji i Zakładów wojskowych, stacjonowanych w garnizonie Równe w czasie od 1 października 1922 r. do 31 grudnia 1922 r. z prawnym uregulowaniem cen co miesiąca.

Reflektuje się na mięso najlepszej jakości z odbiorem loco jatka, przyczem ilość dodanego podrobieu może wynosić najwyżej 5% dziennej dostawy mięsa.

Ostemplowane oferty na dostawę mięsa należy wnieść w terminie do dnia 15 września b. r. godz. 12 w zamkniętych i zabezpieczonych kopertach (oferta na dostawę mięsa do L. 10512/III) do Garnizonowej Komisji Mięsnej w Równem.

O wysokości zapotrzebowania mięsa można zasięgać informacji w Garnizonowej Komisji Mięsnej w Równem, gdzie znajduje się zbiór warunków i uprawnień dostawy przy dostawach mięsa dla wojska, dostępny do przejrzania.

Do opłaty dołączyć należy poświadczenie o złożonych w Kom. Gospodarczej Rejonowej Zakładu Gospodarczego Równe wadium w wysokości 1% wartości oferowanej miesięcznie dostawy.

Do konkursu stawiać mogą tylko producenci, firmy lub poszczególne rzeźnice, które zawodowo trudnią się rzeźnictwem i do wykonania tego przemysłu są uprawnione przez władze administracyjno-polityczne.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Garnizonowej Kom. Mięsnej Równe, dnia 15 września b. r. o godzinie 14-tej poczem o wyniku przetargu zostaną interesowani niezwłocznie zawiadomieni.

Wadium nieprzyjętych ofert zostanie natychmiast zwrócone.

Kierownictwo  
Rejonu Intendentury Równe.  
680—1—1

**Czy znasz swego narzeczonego?** Czy poznałeś charakter twojej narzeczonej? Prześlij próbkę odpowiedniego pisma jego i jej. do Instytutu Grafologii Prof. Grałskiego, Kraków, Grodzka 64, II p. z zasadniczą taksą 1000 mk. 685—1—1

## Ogłoszenie.

Sędzia Pokoju IV okr. pow. Łuckiego, na zasadzie art. 1482 Ust. Post. Cyw., wzywa sukcesorów zmarłych małżonków Grzegorza i Domnikji Poliszczuków, ażeby w ciągu 6 miesięcy od dnia obwieszczenia niniejszego zameldowali prawa swoje do pozostałego po ich śmierci majątku nieruchomego przy wsi Łydyczyn, gm. Rożyszcz, zawierającego 9 dziesięcin ziemi.

684—1—1 Sędzia Pokoju.

**Inżynier-Technolog M. PARDO**  
RÓWNE, WIĘZIENNA 5.

Wykonuje: plany, projekty domów, młynów, tartaków i innych urządzeń fabrycznych.

**DOM** III piętrowy w śródmieściu 20 milionów, dom II piętrowy w śródmieściu 8 milionów, 1500 morg. dobrej ziemi z inwentarzem 80 milionów, 560 morg. dobrej ziemi z inwentarzem 65 milionów, 345 morg. dobrej ziemi z inwentarzem 28 milionów i wiele innych realności miejskich i wiejskich poleca Dom Handlowy Fr. Dobrowolski, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 10. 668—1—1



# Skandynawsko - Amerykańska Linja

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Warszawa, Senatorska 35.

## Wygodną i szybką podróż do Nowego Jorku

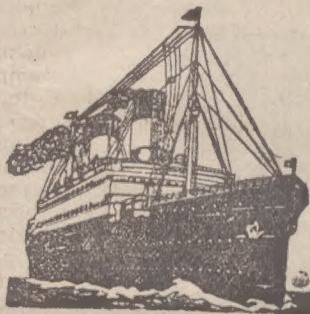
mają pasażerowie,

którzy podróżują

naszymi, znanymi

pośpiesznymi okrę-

tami pasażerskimi,



Frederic VIII,

Oscar II,

Hellig Olav,

i United States,

które odchodzą co tydzień.

## POLSCY i ROSYJSCY EMIGRANCY!

Formalności związane z wyjazdem do Ameryki, są bardzo trudne! Zwracajcie listownie lub osobiście do naszego biura **WARSZAWA, SENATORSKA 35** (obok Poselstwa Amerykańskiego), a otrzymacie najdokładniejsze informacje. Wszyscy pasażerowie, którzy jeszcze nie byli w Ameryce, powinni natychmiast listem poleconym lub osobiście dostarczyć do naszego biura swoje affidavity. To jest konieczne dlatego, byśmy się mogli zwrócić o ostateczne affidavity do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, który poleci starostwu wydanie lub przedłużenie paszportu. Bardziej szczegółowe informacje osobiście lub listownie bezpłatnie wysyłamy po przesłaniu adresu. Ci, którzy już w Ameryce byli (reemigranci) winni niezwłocznie porozumieć się z nami, gdyż oni mają pierwszeństwo do otrzymania wizy na wyjazd do Ameryki.

Cena sztyferty 3-cią klasą z Warszawy do New-Yorku wynosi 106 dol.

Najwygodniejsza nasza II klasa wynosi 130—135 dol.

AMERYKAŃSKI PODATEK POGŁÓWNY WYNOŚI 8 DOL.

699—0—2

## Magazyn broni „R. Gliniecki i S-ka”

w Kowlu, ul. Nowokolejowa № 53.



Posiada na składzie w wielkim wyborze: strzelby, sztucce, pistolety automatyczne, floberty, naboje śrótowe dymne i bezdymne, naboje rewolwerowe, wszelkie przybory i galanterję myśliwską, oraz galanterję ze skóry i brązu.

647—4—4

## „POLBUT”

Łuck, Garbarska 1.

Wykonuje z własnych i powierzonych materiałów obuwie męskie, damskie i dziecięce jak kamasze, buciki, pantofle, buty do gospodarstwa i polowania, według najnowszych fasonów.

CENY DOSTĘPNE.

Przyjmuje również reperacje.

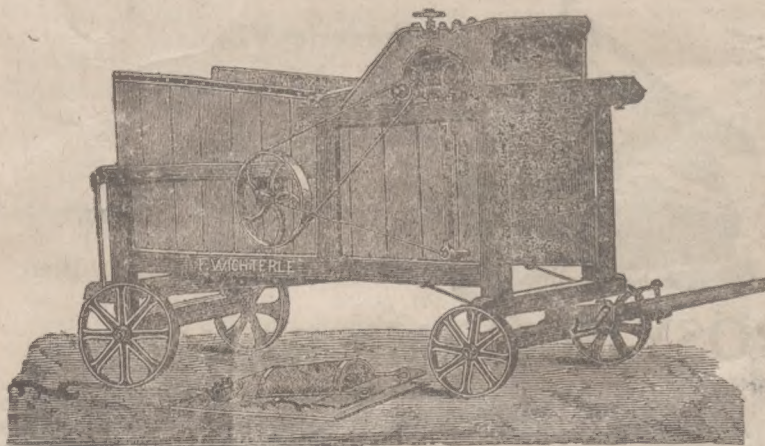
648—3—3



# CZECHOMACHINE

CZECOSŁOWACKI PRZEMYSŁ MASZYNOWY

Prague-Smichov.



Maszyny ROLNICZE

ty

WICHTERLE & KOWARZYK

Dyrekcja dla  
ziemi Wołyńskiej:

**RÓWNE, ul. Szosowa 105.**

675—2—2

## TEHATE-INTERPOL ZJEDNOCZENIE KRESOWE RÓWNE, SZOSOWA 27.

*Posiada na składzie w dużych ilościach: worki  
do zboża i mąki, wałtuchy dla chmielu fabryk:  
„Stradom“, „Warta“ i „la Czenstochovienne“.*

**SPRZEDAŻ PO CENACH FABRYCZNYCH.**

**PRENUMERATA** wynosi: miesięcznie 400 mk., kwartalnie 1200 mk., numer pojedynczy 100 mk.

**OGŁOSZENIA** przed tekstem: cała stronica 42.000 mk., pół stron. 21.000 mk., trzecia część stron. 14.000 mk., ćwierć stron. 10.500 mk.  
ósemka 5.250 mk., szesnastka 2.625 mk.; po tekście: cała stronica 21.000 mk., pół stron. 12.500 mk., trzecia część stron. 8.000 mk., ćwierć stron.  
6.000 mk., ósemka 3.000 mk., szesnastka 1500 mk.; w tekście: cała stronica 48.000 mk., pół stron. 24.000 mk. i t. d. odpowiednio.

Dla firm cudzoziemskich ceny podwójne. Każda podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**DROBNE OGŁOSZENIA** i komunikaty po 10 mk. od każdego wyrazu.